Nazwisko JASKOWSKA

Imiona Helena **Pseudonim** .....

Z domu Grzybowska

Data urodzenia 05.08.1927 **Miejscowość, kraj** Krechowiecka, pow. Równe (Wołyń)

Data śmierci 08.02.2016 **Miejscowość, kraj** .....

Lat życia .....

Adres cmentarza .....

.....

Źródła: „Tydzień Polski" 12.02.2016

„Biuletyn" Koła Polaków z Indii, nr 52 (czerwiec 2016)

.....

Archiwum Osobowe Emigracji im. B. Jeżewskiego Biblioteka Polska POSK w Londynie.

Zawód nauczyciel **Tytuły naukowe** .....

Rodzaj wojska ..... **Stopień wojskowy** .....

Odznaczenia .....

.....

.....

J. P.
12.2.16.



Ś.P.

HELENA JASKOWSKA

z domu Grzybowska

Urodzona 5 sierpnia1927 r. w osadzie Krechowiecka
k/Równgo na Wołyniu,
zmarła 8 lutego 2016 r.



Śp. Helena JASKOWSKA
(nee Grzybowska)
05.VIII.1927 – 08.II.2016

Helena urodziła się w osadzie wojskowej Krechowiecka, pow. Równe na Wołyniu. Rodzicami jej byli Klemens i Maria z domu Dudelzak. Była najstarszą z pięciorga rodzeństwa: Helena, Ryszard, Henryk, Aniela i Michał.

Jej dzieciństwo bardzo szczęśliwe, w kochającej rodzinie, skończyło się w roku 1939 z rozpoczęciem II Wojny Światowej.

Prawdziwa tragedia nastąpiła jednak, gdy 10 lutego 1940 r. została deportowana z całą rodziną na Sybir, do posiołka Dziedówka. Nastąpiły tygodnie i miesiące głodu, pluskiew i wszy.

Z ogromną ulgą i radością dowiedzieli się zesłańcy o tak zwanej amnestii i o tworzącym się na południu Związku Sowieckiego wojsku polskim. Kto mógł, podążał na południe. Wyruszyła też rodzina Helenki.

Po kliku tygodniach dotarli do Taszkientu, gdzie na jej rękach zmarł najmłodszy braciszek, czteroletni Michaś. Wreszcie dotarli to sowchozu Kizioł-Zioł koło Turkiestanu. Ojciec zgłosił się i został przyjęty do armii polskiej, a matka z czwórką dzieci została bez środków do życia. Żeby ratować dzieci od śmierci głodowej oddała troje do polskiego sierocińca w Turkiestanie z nadzieją, że będą uratowane. Sama została w sowchozie z ośmioletnią chorą Anielą. Wkrótce zmarła na tyfus, zostawiając dziecko na pastwę losu. Anielka przeżyła, lecz nie mogła się połączyć z resztą rodziny i w roku 1946 wróciła do Polski.

W międzyczasie Helena, Ryszard i Henryk we wrześniu 1942 roku ostatnim transportem wyjechali z sierocińcem z ZSSR. Przez Persję dotarli do Indii, do Valivade. Lata tam spędzone Hela uważała za jedne ze szczęśliwszych. Dobrzy i mądrzy wychowawcy potrafili stworzyć sponiewieranym przez los młodym ludziom namiastkę normalnego życia. Kościół, szkoła, harcerstwo i przyjaźnie sprawiły, że zatarły się trochę wspomnienia o koszmarnych przeżyciach. Lecz gdy już było dobrze, znów uderzył w nich cios. 2-go lutego 1945 r. Henryk, jej 13 letni brat, zginął w wypadku, jadąc na rowerze.

We wrześniu 1947 r. Helenka z bratem Ryśkiem przyjechała do Anglii, żeby po latach połączyć się z ojcem. Zamieszkali w wojskowym obozie w Carku, Lanc's. Wkrótce zaczęła pracę w fabryce amunicji w Chorley, Lanc's, gdzie poznała swego przyszłego męża, Franciszka Jaskowskiego. Po ślubie w 1948 r. Franek przeszedł do cywila i zamieszkali w Blackburrn. Mieli pięcioro dzieci: Halinkę, Elżbietę, Artura, Andrzeja i Roberta. Byli wspaniałymi rodzicami i w trudnych warunkach potrafili dzieci świetnie wychować i wykształcić. Halinka została dr. Folozofii (PhD), Elżbieta nauczycielką matematyki w wyższej szkole, Artur IT Konsultantem, Andrzej lekarzem a Robert skończył fotografikę i dziennikarstwo i pracuje w ITV Grenada w Manchesterze.

Lecz los przygotował jej jeszcze jedną tragedię. Ukochany syn Andrzej, ojciec dwóch córeczek, uzdolniony lekarz-chirurg, zginął w wypadku samochodowym, mając 32 lata.

Po odchowaniu swojej gromadki Helena nie osiadła na laurach, lecz zajęła się pracą społeczną. Pomagała w parafii, w klubie i w Ośrodku Katolickim, należała do chóru i do SPK, a przede wszystkim poświęciła się

dzieciom. Została nauczycielką i przez długie lata była Kierowniczką Szkoły Sobotniej w Blackburn.

Zmarła 8-go lutego 2016 r. po długiej chorobie, zostawiając miłe wspomnienia osoby szlachetnej, pracowitej i dobrej. Mimo nieszczęść, które Ją w życiu spotkały, była zawsze pogodna, uśmiechnięta i kochająca. Taką będą Ją pamiętały dzieci, wnuczęta, prawnuczęta i brat z rodziną.

Niech odpoczywa w pokoju.

Czesia Grzybowska (bratowa)